Ner XIty

DOSTRZEGACZ
EKONOMICZNY I POLITYCZNY
LUBELSKI.

W PONIEDZIAŁEK DNIA 6go MAJA 1816. ROKU.

A. WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

1. Rólnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Zdarza się także czasem, iż iakowa góra lub pagórek, całkiem są złożone z szycht na przemian idących rozmaitéy natury, horyzontalnie nieiako ułożonych iedne na drugich, i z których iedne przepuszczaią przez się wodę, drugie zaś w sobie ią zatrzymuią. W tym przypadku, wody pokazuią się u powierzchni gruntu na stoku góry, naprzeciw mieysca w którém szczerk łączy się z gliną. Rozchodząc się u powierzchni, po całéy grubości téy szychty gliniastéy, niszczą one wegietacyą. Wsiąkaią potém w szychtę przepaścistą, która następuie, a tą spuszczaią się pionowo aż do szychty gliny następuiącéy, gdzie osobliwsze to ponawia się zdarzenie, i nowe pasmo wegietacyi zniszczeniu od wód podpada.

Chcąc w tém domniemaniu obsuszyć stok góry, trzeba pobić rowy w kierunku horyzontalnym, powyżéy każdéy żyły czyli zony błotnéy, aby w nie zgromadzić wody które przedarły się przez szychty porowate, czyli rzadkie, a potém ie opuścić, iednym lub więcéy spadkowym rowem.

Kiedy grunt iakowy iest złożony, z wszelkiéy odmienności substancyy, pomiędzy któremi glina przeważa, w ów czas obsuszenie, częstokroć arcy iest trudném. Glina bowiem miasto bydź ułożoną w szychty regularnie idące, robi zaklęsłości nie regularne, które zatrzymuią w sobie wody, iak gdyby w iakiem naczyniu. W porze roku suchéy dostrzeżono, iż wegietacya lepiéy utrzymuie się w mieyscach, które maią pod sobą takowe wód zbiory; lecz za to w porze roku wilgotnéy, cała powierzchnia gruntu staie się błotnistą nad temi składami wody, które czasem za źródła biorą.

Jedyny sposób obsuszenia w takowych przypadkach na tym zawisł: by porobić mnóstwo rowów krytych które iak nay-krótszą drogą łączą się, z pryncypalnym rowem odchodowym.

Co

Co się tycze bagien na równinie, te można podzielić na takowe, których wody snadno opuścić daią się, i na te, które będąc otoczone wynioślejszym gruntem, nie mogłyby bydź obsuszone tymże samym sposobem. Wody pierwszych wynikać mogą z oboyga przyczyn, to iest: ze źrzódeł, które się dobywaią wpodłuż wyższego wzgórza, i z owych które potém spuszczaią się na równinę. Chcąc obsuszyć błoto téy natury, dosyć iest zrobić na stoku o który rzecz, operacyą obsuszenia wyżéy opisaną; i zgromadzić wody w rów, który ie odwraca od części wodnistéy równiny którą chcemy obsuszyć.

Zdarza się czasem że wody miasto wychodzenia regularnego z ziemi, dobywaią się w rozlicznych mieyscach z pod spodu równiny, i tworzą trzęsawice, niebezpieczne dla bydła. Powierzchnia ich w ów czas pospolicie iest torfową, a spodnia szychta składa się z miękkiéy gliny, tu i owdzie popękanéy, tak, że wodzie snadny przechód daie. W takowym razie potrzeba obrać mieysce nayniższe na takiéy równinie, albo przynaymniéy takowe, które iak naywiększą dogodność do spuszczenia wód wystawia. W niém poprznąć rowy szerokości potrzebnéy, i powiercić pionowo dziury swidrem ziemnym w spodzie tychże rowów, aby dać wolny odchód wodom uwięzionym pod gliną. Kiedy idzie o obsuszenie błota znacznéy rozległości, pospolicie udaią się do wybicia rowu wielkiego odchodowego w podłuż całego błota, inne zaś rowy w rozmaitych dyrekcyach przerzynaiąc błoto do niego schodzą się. Przy tym iednak sposobie przypominać nie trzeba, robienia gęstych dziur we dnie rowów swidrem ziemnym, aby woda tém snadniéy niemi odchodziła. Skutkiem takowego obsuszenia iest, że w prędkim bardzo czasie, grunt dawniéy lgnący i trzęsący, tężeie i zsiada się. Podobnyż byłby skutek, gdyby w iednêm tylko mieyscu przebito glinę; lecz skutek ten byłby powolnieyszy. Udało się nie raz P. Elkingtonowi, przy obsuszeniach podobnych błot na równinach, że potrafił skupić potężną massę wody, którą podnosił wyżéy nad iéy dawnieyszą równią, za pomocą nieiakiéy wieży wydrążonéy, czyli raczéy szyi ocembrowanéy i opatrzonéy gliną, którą wznosił w koło wywierconego dołka. Woda ta doszedłszy aż do wierzchu szyi, rozprowadzoną potym była tam, gdzie mogła przynosić użytek.

Dla tém dokładnieyszego wyiaśnienia tego wszystkiego, co się tycze téy ważnéy materyi obsuszenia, przypomniemy w tym mieyscu to co Dr. Anderson o niéy napisał w r. 1775.

„Wystawmy sobie, mówi on, że szychta piaszczysta, przez którą sączy się woda, raptem się urywa, i tworzy iakoby dół otoczony gliną. Woda napływaiąca ciągle z góry, cisnąć się będzie o szychtę gliny wyższą nad piasek, i mocuiąc sobie przeyście, utworzy źrzódło. Jeżeli szychta gliny iednakiéy wszędy będzie grubości, woda przedzierać się i sączyć będzie, przez mnóstwo małych rozpadlin, a tym sposobem cały grunt błotnym stanie się.

„Snadno zaradzić temu złemu. Jeżeli w części nayniższéy tego błotnego gruntu, wybity będzie rów takiéy głębokości, by przeszedł całą szychtę gliniastą i sięgnął

gnął

gnął aż do szychty szczerkowéy, woda weń wpłynie nayprzód z impetem, potym stopniami z mnieyszą coraz siłą, a to w miarę zmnieyszonego ciśnienia massy wody o szychtę gliniastą, Kiedy cały zbiór wód podziemnych wypłynie, w ów czas grunt dawniéy błotny obeschnie, i usposobi się do wszelkich upraw, byleby rów dolny był zawsze otwarty. „

Dr. Anderson donosi, iż sam doświadczył iak naypomyślnieyszego skutku tego obeyścia. *(Dokończenie nastąpi.)*

2. Ogrodnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Rozmnażaią ieszcze i uprawiaią rośliny przez *odkładanie*. Odkładanie robi się przez nachylenie gałęzi ku ziemi i narznięcie w mieyscu tém, gdzie się rośl styka z ziemią. Niektóre rośliny iedynie za pomocą odkładania rozmnażaią się n. p. morwa czarna, wszystkie zaś inne daią się odkładać. Praca ta iest bardzo prosta i rzadko kiedy chybia. Drzewko na odkładanie przeznaczone, powinno mieć długie gałęzie ponadziemne. Wykopawszy roweczek przy drzewie, obrać należy gałązkę cienką, gładką, maiącą czerstwe oczka, ta nagnie się w rowek, uiąwszy iéy cokolwiek wierzchołka. W dalszém obchodzeniu się z gałązką radzi *P. Kukolnik* iak następuie: „Wsadzoną gałązkę w rowek utkwisz kulką w ziemi, aby się gałązka nie podniosła. Dopiero za kulką wyprostuiesz nieco w górę, i trochę ziemią obsypiesz, potém przerzniesz ostróżnie gałązkę do połowy, i rozszczepisz w górę ku końcowi, i wsadzisz w rozszczepienie klinik drewniany, wygniesz z wolna gałązkę prosto w górę, i zasypiesz do reszty ziemią udeptuiąc ią lekko, aby do gałązki przystała. Wierzchołek gałązki urzniy ostróżnie aby się nie wzruszyła, albo nie ułamała, i nie zostawuy nigdy nad ziemią oczek więcey nad dwa, w ziemi także przynaymniéy iedno zasypane bydź powinno, a im ich więcéy zasypiesz, tym pewnieyszy będzie skutek odkładania. Przyymie się gałązka w pierwszym zaraz roku, i wypuści z oczek w ziemi korzonki, nad ziemią zaś gałązki. Tym sposobem możesz odkładać od iednego drzewa kilka gałązek na około. Poleway ziemię pilnie, aby nigdy nie wysychała. Na drugą wiosnę, dobywszy latorośl z korzonkami oderzniy na mieyscu zarznięcia od starego drzewa, i przesadź, gdzie się podoba. Tym sposobem nayszczęśliwiéy rozmnażaią się winogrady, gdzie wtykaią się rószczki kulką, i ziemią zasypuią, bez rozszczepienia.

Jeżeli masz odkładać gałązki wysokiego drzewa, które w ziemię zgięte bydź niemogą, weźmiesz wazon wielki, na którym wywiercisz w dnie, i nad dnem w boku dziurę: osadzisz i umocuiesz go na palu, albo na gałęzi drzewa blisko gałązki, którą masz odkładać: wprowadzisz przez poboczną dziurę gałązkę w wazon: w samym środku wazonu naderzniesz i rozszczepisz, iako wyżéy mówiono, zasadziwszy klinik i wygiąwszy prosto w górę, nasyp ziemi dobréy, urzniy wierzchołek gałązki, polawszy często wodą, aby ziemia w wazonie zawsze wilgoć miała. W iesieni przed samemi mrozami oderzniy od drzewa, i przesadź na mieysce, gdzie się ma zostać.

Abla.

Ablaktowanie na koniec naymniéy od Sadowego używaném bydź może, iłe że konieczna potrzeba wymaga, aby drzewa tym sposobem połączyć się maiące, blisko siebie stały, niektóre tylko rośliny, iako to: cytryny, pomarańcze i t. p. po dziś dzień ieszcze ablaktuią. Dziczki doszedłszy iuż do szczepienia zdolnéy grubości, sadzą się pod czas iesieni lub wiosny blisko rodzącego drzewa, te upiłowawszy, robi się nałupanie iak do zwyczaynego szczepu. Potém naginaią gałąź z owocorodnego drzewa, zarznąwszy iéy wierzchołek klinikowato, wkłada się w rozłup, atoli głębiéy niż zwyczayny zraz do szczepienia przeznaczony. Nakoniec zamazuią skaleczenie dziczka maścią ogrodniczą, aby zraz nie wysunał się; a dla tém większego zabezpieczenia iego, wbiiaią kół do którego zraz przywięzuią. Ten gatunek polepszenia drzew w każdéy porze roku odbywać się może, nie trzeba także zmnieyszać zrazów, chociażby parę stóp długiemi były.

Inne ieszcze sposoby szczepienia omiiamy, które bardziéy dla okazania sztuki, a niżeli ku istotnéy korzyści i potrzebie w Pomologii odbywaią.

3. Leśnictwo.[1]

Uszkodzenie drzewa stoiącego rozmaitém bydź może, iuż przez *wichry*, *mrozy*, *zamrozy*, *osześć*, *śnieg*, *upał*, *posuchę*, *mokro*, *obcinanie wierzchołków i gałęzi*, iuż przez *głębokie zacinanie kóry za żywicą*, przez *obdzieranie drzew* i t. d.

Jeżeli kiedy przez *wichry* obalaném iest drzewo, wina zależy na plądrowniczém gospodarowaniu w lasach, toż na odsłonieniu drzewa ku północno i południowo zachodnim wiatrom, pochodzącém niekiedy ze złego przeznaczenia rębów. Drzewa takowemu uległe przypadkowi, nie powinny gnić nadaremno w lesie, ale raczéy bydź oszacowane, zliczone, w regiestr wciągnięte, i na spotrzebowanie obrócone. Jeżeliby liczba ich roczną konsumcyą przenosiła, należy ie rozgatunkować na budownicze, rękodzielne i t. d oskurować takowe, stoczyć na legary, obrobić, zwieść gdzie można nad wodę i spuścić na sprzedaż.

Mrozy tak zimowe iak wiosnowe nie pospolity uszczerbek zadać mogą lasom. Jakkolwiek większa część maiąc przeszłoroczne gałęzie stwardniała i oprzedz się mogąca mrozom, latorośle iednakże ieżeli iesień była chłodną i wilgotną, są miękkie i od słabych mrozów ginąć muszą. Wady powstaiące z mrozów są rozpadliny podłużne, biel podwóyny, spróchniałość przy ośrodku, o czém przy chorobach drzew obszerniéy powiemy. Znacznieysze atoli szkody zadaią drzewom wiosnowe mrozy, mianowicie dębinie, bukowemu, olszowemu, iodłowemu i świerkowemu zagaiowi. Jeżeli przez ciepłość dzienną wiosnową poruszyły się soki w gałązkach, tym czasem przez północne lub wschodnie wiatry zwrócą się mrozy, zniszczą nieochybnie drzewa przez zlodowacenie soków w gałązkach, a mianowicie gdy nazaiutrz nagle przez słońce zamróz z nich wytopi się. Dębowe i bukowe roślinki można iakożkolwiek uchronić, ieżeli pod cieniem drzewa macierzyńskiego wzrastać będą.

Szczególniéy szkodzi młodziznie *osześć* czyli *szron* mianowicie sosienkom,

ten

ten bowiem zgina ich gałązki, oddziera lub łamie. Naylepszy sposób tak utrzymywać ie w zagaiach, iżby gałęzie z innemi sosienkami stykały się.

Upał i *posucha* wielkie czynią w lasach spustoszenia, naywiększe nawet drzewa téy klęsce oprzedz się nie mogą, zaczynaiąc usychać od wierzchołków, przyczyny powyższego uszkodzenia również iako i o wilgoci pod chorobami roślin wykażemy.

Przez obcinanie wierzchołków mianowicie sośniny szkodzić znacznie można w wzroście, iakoż ostatnie staie się z tego powodu karłowatą. Wybieranie zbyteczne żywicy, osłabia iéy organizacyą, a obnażenie z kory całkiem ią gubi. W ostatnich uszkodzeniach dowolnie i złośliwie zrządzonych, właściciel ma prawo żądać wynagrodzenia.

4. Budownictwo wieyskie.

(Dalszy Ciąg.)

Każda staynia powinna mieć mocny iastrych czyli podłogę, ile że konie nietylko mniey spokoynie stoią niż inne zwirzęta domowe, przez co rozgrzebuią ziemię, ale ieszcze rozmiękaiąc ziemia od wilgoci końskich, wybierałaby się z gnoiem, a nadewszystko wieleby zdrowiu końskiemu podobne błocko szkodzić mogło, gdyż wstrzymywałyby się od położenia na ziemię, dla tego też rzadko natrafiamy staynie, któreby nie były wybrukowane, wywurowane lub wyłożone drzewem. Włościanin może wybrukować swe staynie kamieńmi polnemi, bo konie iego mogą stać na grubey scieli ze słomy. Dla koni z nadpsutemi i płaskiemi kopytami, albo które chodząc po wysypanych drogach i groblach są kutemi przekładaią podłogi z dylów, iakoż trzymaiący się ostatniego zdania te daią pobudki: że konie na niey ciepley stoią i nie dostaią *sztyngielu* czyli *podbicia*, podkowy zaś nie obcinaią się tak bardzo, i wstaiąc niepośliżguią się tak niebezpiecznie iak na głazach uryną z wilgoconych, na koniec że na drzewie mniey ścieli potrzeba. Przeciwnie zaś wedle innych przypuszczeń, że przez nieczyste utrzymywanie, mokre bale w podłodze są także zbyt śliskie, a wydeptane i nierówne mogą podobny dadź powód do sztyngielu iak kamienne. Daley że koniom ciepley na niey stać, przeto wysychaią im kopyta, tak dalece że musiano im iużaie kiedy nocą kompresy przykładać aby kopyta nie kruszały i nie ryrowały się. Co tém się potwierdza: iż nim koń świeżo się podkuie (który stał w stayni na dylowéy podłodze w czystości nawet utrzymanéy) musi przód odmiękczać swe kopyto od 10 do 12 godzin w gnoiu albo rozmiękczonéy glinie, co nie zwykło się czynić z końmi na murowanéy lub brukowaney podłodze stoiącemi, która nawet wytrwalsza od drewnianey. Nakoniec wątpić nie należy, że uryna czyli to w drzewo wsiąka czyli też pod podłogę w ziemię wchodzi, zapach iey nieskończenie utrzymać się może, albo wcale utworzwszy sciek pod podłogą szkodzi nogom koni a szczególniey ich oczom i płucom. Każda podłoga od żłobu aż do rynienki ściekowéy małą ma mieć spadzistość, ażeby konie stoiąc pochyło nie szwankowały na nogi, a mianowicie przy podnoszeniu zmykaćby się mogły, przeto podłoga 10 stóp długa

ma

ma mieć tylko 3 cale pochyłu oraz powinna bydź tak daną, iżby konie pośliznąwszy się nie wpadły tylnemi nogami w rynę. Rynience ściekowey daią spadzistość na pręcie przynaymniey cal ieden a szerokość na stopę. Na ściany żłobu biorą od dwóch do pół trzecia cala grube tarcice, na dno zaś od pół trzecia do trzech cali z sosnowego drzewa, wybierać należy na dno szerokie dyle, ile że żłób ma mieć u spodu światła 10 cali, u wierzchu zaś 12 cali. Tak ściany iako i dno nie powinny bydź składane, owszem każda część z całey sztuki. Daią w żłobie przegródki mocno wprawione bez naymnieyszych szpar, częścią aby dały moc żłobowi, częścią też dla przekonania się czyli koń ziadł odmierzoną porcyą obroku, a przynaymniey należy dać szpągi, to iest: listwy przegródkowe, od 6 do 8. stóp w odległosci.

(Dokończenie nastąpi.)

5. Hodowanie domowego źwierza.

(Dalszy Ciąg.)

Przy chodowaniu pszczół na to szczególniey uważać należy, iżby w bliskości miały dostatkiem roślin, wydaiących obficie pierwiastki miodu, zasklepu i wosku, bo z zdaleka znosząc, małeby sobie zapasu uzbierały. Naylepsze czasy dla pszczół kiedy w Czerwcu ciepłe i urodzayne grzmotne deszcze przechodzą w ten czas z żyta rosnącego i pszenicy miód wybieraó mogą. Również gdy pora roku więcey sucha niż mokra sprzyia, natrafiamy wielką liczbę mszyć, stąd też obfitszego miodu spodziewać się można.

Pasieka powinna bydź na mieyscu czystém suchém, atoli nie zbyt wysokiém, aby ostrość powietrza nie szkodziła, wszelkie w bliskości pasieki bagna i zgrzęsłości, przez iadowitę i nieprzyiazne owady oraz pleśń z wilgoci pochodzącą w ulach niezmierne szkody cierpią; ale raczéy trzeba dołożyć w wyborze starania iżby mały strumień czystey wody płynął lub źródło tuż przy pasiece, gdyby iednakże mieysca takiego obrać nie można, utrzymuie się w ten czas koryto z wodą co parę dni odświeżaną, nakładłszy w nią wiórów lub drobnego chróstu aby pszczoły nie potonęły. Rzeki i ieziora szerokie z urwistemi głębokiemi brzegami, nie są przy pasiekach dogodne, bo tam wiele iaskułek znayduie się, których pszczoły staią się zdobyczą, oraz przez wiatry mnóstwo ich zatopioném bydź może. Ogrodzenie ma bydź nie wysokie i przeciwnemi pszczołom roślinami nie zarosłe. W pasiece często zrzyna się trawa, iżby nie wysoką była, albowiem obładowane pszczoły roboeze popędzone wiatrem w trawę, łatwoby się zawiklać i w niey życie utracić mogły. Naylepiey kiedy z darniny na okół ulów ogołocona ziemia zdziarem czyli piaskiem grubym wysypana. Chronić się także należy, położenia pasieki takiego, gdzieby dym, swąd, kurz lub też stochmal z młynów miał pszczoły zalatywać, oraz nie blisko stodół aby ich młocka nie ustraszała, lub w innych łoskotliwych mieyscach przy kuźniah i t. d. toż gdzieby bydło przystęp mieć mogło. Im bliżey pasieki pożywienie pszczoła znachodzi, tém dogodniey dla bart-

nika

tnika, wszelkie położenia oddalone pół mili od miododaynych mieysc wielkiey korzyści obiecywać nie mogą.

Dom pszczelny, pszczelnik, ulnik, zakłada się z suchych gładko wycheblowanych desek do 10. stóp wysoki, w ścianach bocznych tako też w tylney należy dać zazatwory, częścią dla odświeżenia przez nie powietrza częścią w czasie zimowym gdy mgła przypadnie dla miarkówania stopnia zimna. Przednia ściana daie się ruchoma czyli to z desek, rogużv, słomy lub z płótna grubego, aby w pierwszych dniach wiosny gorącość słońca wstrzymać, albo przed ímpetnemi deszczami uchronić, pod czas zimy osłaniaią się koszki słomą, lecz nie sianem, ostatnie bowiem wilgoć do siebie przyciąga i szkodzi koszkom. W drzwiach nawiertuie się wiele dziur. Dach ma bydź z cęgieł lub desek, bo przez gonty czyli szkudly śnieg przelatuie, latem zaś iest im pod szkudłami za gorąco. Słomianych dachów z tego powodu nie radzą że wiele w nim owadów i mysz zalęga się. Do dachu zaprowadza się rynka czyli okap z przodu, w takim pszczelniku stosownie do wysokości koszek robią się odległe półki na których z podstawą ustawiaią koszki. Położenienie Pszczelnika powinno bydz połową na wschód i połową na południe wystawionėm.

Do mieszkania pszczelnego używaią z pniów wycięte *ule*, albo zesuchych gładkich desek zbite, lub też tak zwane *koszki*. Ostatnie są naylepsze robią się ze słomy rzaney różnego kształtu, naypospolitsze atoli stożkowatego. Te układaią się szczelnie niby z powrąseł bardzo równo, rozłupywanemi wiómi wierzbowemi a niekiedy laskowemi przymocowanych, albo też sitowiem; nigdy przecież nićmi lub szpagatem, gdyż tego nie cierpią — Naydogodnieysze koszki dla pszczół, nie maiące więcey nad 12 do 13 calów światła wysokości i tyleż szerokości. Na wierzchu daie się otwór który można zatchnąć czopem, dla odświeżenia powietrza kiedyby tego była potrzeba. Wielkie kosze są z tego powodu mniey użyteczne, ile że pszczoły więcey pracy maią około zasklepienia ich, przytém są zimnieysze i t. d. Przykrywaią się *kapą* czyli tak zwanym *chachołem*, zrobionym ze snopka długiey słomy. Dla przyyrzenia się pszczelnym pracom wymyślone śklane ule. Za Rzymskich czasów pisze Pliniusz robiono w tym względzie ule z rogu. Sklane atoli są za kosztowne, za zimne zimą, a zbyt gorące latém mimo okrywania ich. Prócz tych osobliwie w Rossyi, maią *garce* gliniane, które także dla swey zimności są nader szkodliwe, a zamiast połykania wilgoci, wyziewaią ią w postaci kropel lub lodu, od ciepła zaś tak się rozgrzewaią iż miód z plastrów wycieka.

(Dokończenie nastąpi.)

6. Technologia.

Skóry.

Pod wyrazem *skóry* rozumiemy u kupca i rzemieślnika zdięte skóry z większych bydląt, iako to: z wołów krów; *skórki* zaś są z drobnieyszych zwierząt domowych: z cieląt, kóz i owiec, i należą do *handlownictwa rzemieniem i futrami.* Skóry wołowe mamy w Europie z *wołu pospolitego*, w Azyi z *żubra* i *wołu Azyatyckiego*, z

bawo-

bawołu zaś prócz Azyi także w Afryce, w Ameryce z *tura*, który pod pomiernym Amerykańskim klimatem tak iest obfity, że na iedném polowaniu przeszło tysiąc ubiiaią. W naygłębszey starożytności wiadomy był użytek na odzież skór zwierzęcych. Wyprawa ich była tak prosta iak wszystkich początkowo sztuk, rzemiosł i rękodzieł, bo bez wszelkich zachodów szuszono ie tylko przy ogniu lub na powietrzu iak dotąd ieszcze pomiędzy nieucywilizowanemi mózgiem mianowicie sarnim, zwłaszcza w Amerycе niektóre narody robią. Później wynaleźli kunszt przerabiania surowych skór na rzemień i futra co się nazywa *skórnictwém*, iezeli wyprawa iest czerwoną przez dębienie zowiemy *garbarstwem*, za pomocą hałunu *białoskórnictwem*, *zamszwonictwem* zaś przez folowanie pomazanych tłustością. Skóry ze siercią czarną z przesądu mało szacowane, z byków bardziey pomarszczone dla tego są cieńsze, niż wołowe, w mocy atoli ostatnim nie ustępuią. Młodego wołu groszkowatszy rzemień od starego, *krótkosiercıste* są lepse niż z długą siercią. Lepsza skóra od wołu z opasu a niżeli pracowitego, toż zdrowego niż z chorego bydlęcia: mocnieysze skóry z północnych kraiów od południowych. W Anglii i Francyi trzymaią skory krowie za lepsze i mocnieysze niż wołowe, byсze iednakże lepiey popłacane; w Austryackich Państwach mało co o byczych skórach wiedzą, a krowie maią za naypodleysze. Pierwszeństwo które ma w dobroci i mocy rzemień Angielski i Francuzki, ma pochodzić wedle twierdzeń wielu garbarzy z wyprawy samych tylko skór krowich.

Wychód skór w Europie iest tak wielki, że ieszeze mnostwo z Azyi, Afryki i Ameryki surowych wprowadzaném bydź musi. Amerykańskie skóry zowią wedle portów i przystani gdzie okręty zawiiaią i oneż zakupuią. J tak Amerykańskie *Bienozerskie* (Buenos-Aires) *Nowo-Kolońskie Brazyliańskie*, *Langierskie*, *Karagayskie*, *Hawańskie*, *Portoryckie*, z' *St. Domingo* ı *t. d.*

(Dokończenie nastąpi.)

7. Rozmaitości Gospodarskie.

(Dalszy Ciąg.)

Inny ieszcze sposób następuiący: weź kremortartary, 2 łóty skorup ostrzygowych 1 łót, laki Florenckiey pół łóta, oleyku gwoździkowego 15. kropli. Nakoniec można także czysto utrzymać zęby: upaliwszy skórkę chleba na węgiel utłucze się w moździerzu z czwartą częścią soli, i nieco suchey szalwii, przesieie się przez gęste sitko aby bryłeczki nie kaleczyły dziąsła.

Sposób rozsiewania drobnieyszych nasion w równéy odległości.

Weź do drobnych nasion wysiewu blaszaną łyszkę kształtu zwyczaynéy warzęchwi kuchennéy dziurkowaney, day w téy łyszce większe i mnieysze dziury wedle rozmaitéy wielkości nasion, przesieway nią na grzędy czyli zagony, a tym sposobem bardzo regularnego rozdzielania się ziarn, daleko pewnieyszym bydź możesz niż za pomocą wysiewu z ręki.

Chcąc zastąpić korki drogo u nas opłacane, weź korę topoli czarney (populus nigra) a będziesz miał użyteczne z niey korki, iako tez spławiki u sici i t. d.

DODATEK

DODATEK
DO NUMERU XI.
DOSTRZEGACZA EKON. i POLIT.
LUBELSKIEGO.
W PONIEDZIAŁEK DNIA 6go *MAJA* 1816 *ROKU.*

B. WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Doniesienia kraiowe.

Z Warszawy 4. Maia.

Zagaienie posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyiaciół nauk, odbyło się w dniu 30 Kwietnia 1816 r. przez JW. Staszica Prezesa powyższego Towarzystwa, w którem obchodząc rocznicę ustalenia Towarzystwa tegoż, odczytany razem był patent w Polskim i Francuzkim języku, udzielony przez Nayiaśnieyszego *ALEXANDRA* Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego, w którym oświadczył Nayiaśnieyszy Pan, iż wszystkie powyższego Towarzystwa ustawy własności ruchome i nieruchome, pod swoią krolewską opiekę przyymuie i swą naywyższą łaskawą protekcyą onemu zaręcza, pozwalaiąc nadto, aby pomienione Towarzyswo we wszystkich swych pismach i pieczęciach, tytułu Towarzystwa Król. Warszaw. Przyiaciół nauk używało.

Czytamy w Kuryerze Litewskim iż w Wilnie upoważniony iest dozbierania składek i zapisów, na wystawienie pomnika ś. p. Xięciu Jmci Poniatowskiemu, W. Sniadecki, Astronom w tamteyszym uniwersytecie.

Z Lichwina w Gubernii Kaługskiey 7. Lutego.

Dnia 24 Stycznia r. b. żona tuteyszego obywatela Andreiewa, powiła dwoie dzieci, których głowy w iedną połączone, cztery uszy miały. Przy zrośniętem aż do dołu ciele, były cztery nogi. Dzieci te narodziły się żywo, lecz w krótce potem umarły.

Doniesienia zagraniczne.

Z Krakowa 1 Maia.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie. — W wolnym, niepodległym i ścisle neutralnym mieście Krakowie, istnieie od wieków Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego przez nieśmiertelney pamięci X. Piotra Skargę w roku 1584 założona: celem tego Bractwa iest wspieranie prawdziwie biednych i nieszczęśliwych wsparcia wstydzących się prosić. Od roku założenia tegoż Bractwa, aż do naszych czasów, utrzymuie się księga przeznaczona do zapisu imion Braci miłosierdzia, ta mieści w sobie imiona Królów, Xiążąt

żąt

żąt, Biskupów i innych znakomitych w kraiu mężów i przyiaciół cierpiącey ludzkości. Jaśnie Wielmożni Pełnomocni Komissarze 3ch Nayiaśnieyszych Dworów Miasto Kraków z okręgiem organizuiący, przekonawszy się o szlachetności i niewinności zamiarów tego Szanownego Bractwa, dzieląc te same wrodzone sobie uczucia, raczyli łaskawie bytnością swoią zaszczycić Archikonfraternią i tym sposobem przez złożenie hoyney Jałmużny, tudzież przez zapisanie wysokich Imion swoich do księgi wpisu Braci, przyczynić się do uświetnienia tego Szanownego Bractwa, co podpisany Starszy Archikonfraternii uskuteczniaiąc uchwałę Bractwa, ma sobie za zaszczyt podać do publiczney wiadomości.

w Krakowie d. 5 Kwietnia 1816 r.

Piekarski Starszy Bra. i B. P.

Z Rzymu 26 Marca.

Znayduie się tu wprawdzie (wyraża iedna z tuteyszych gazet) znaczna liczba Anglików, lecz tak są oszczędnemi, iż liczba ubogich bynaymniey się nie zmnieysza, odwiedzaią wszystkie pomniki, kunszta, ale iak naymniey ubogim za to daią.

Gdy dotąd bardzo wiele umarło tu ludzi na apoplexye, powiększyło się zatém nabożeństwo do S. Andrzeia Apolina, którego mienią bydź patronem tey choroby.

Mieszkaiący Królew. Hiszpański dom iest naywiększym dobroczyńcą ubogich; przeszło 800 utrzymuie się z iego darów.

Z Paryża 14 Kwietnia.

Dnia 10 b. m. Xiąże Wellington wyiechał z tąd do Cambrai. Obiedzie liniią woyska sprzymierzonego, a potém wróci do Paryża. W wiliią wyiazdu był u Króla, i długo z nim rozmawiał.

Cesarz Rosyyski przysłał Jenerałowi Pozzo di Borgo Ministrowi swoiemu przy dworze naszym piękną szpadę, u którey rękoieść iest dyiamentami ozdobiona.

Mianowała Izba na wniosek Pana Kergolay Komissyą do roztrząśnienia propozycyi tyczącey się odpowiedzialności Ministrów.

Na sessyi Izby Parów d. 9 b. m. Vicehr. Chateaubriand wniósł, aby prosić Króla, żeby Ministrowi spraw zagranicznych kazał napisać do wszystkich dworów Europeyskich, w celu rozpoczęcia układów z Mocarstwami Barbaryyskiemi dla skłonienia ich do szanowania flag narodów Europeyskich, i położenia końca braniu Chrześciian w niewolą. — Między innemi rzeczami powiedział: „Widziałem rozwaliny Kartaginy. (Wielu chciało powiedzieć, że ich nie widział.) Znalazłem tam następców nieszczęśliwych Chrześciian, za których uwolnienie Ludwik Święty życie swoie poświęcił. Powiększą się co dzień liczba ofiar. Dawniey Kawalerowie Maltańscy powściągali Barbaryyczyków, którzy dzisiay napastuią nawet brzegi Francuzkie. Nie przystoiż, więc Francuzom ukończyć dzieło, które przodkowie ich zaczęli? We Francyi ogłoszono pierwszą krucyiatę; we Francyi należy

podnieść

podnieść chorągiew ostatniey krucyiaty, i użyć innych środków, a nie takich, iak dawniéy." — Postanowiła potém Izba wziąść sprawę niewolników Chrześciiańskich w Barbaryi pod dokładnieyszą rozwagę.

Słychać, iż woysko Angielskie, które iest ieszcze w różnych okolicach Królestwa Niderlandskiego, powróci wkrótce do oyczyzny swoiéy.

Wychodzi tu nowy dziennik pod napisem: Panorama Anglii, i umieszcza szczególniéy wiadomości o Anglii.

P. Estienne ogłosił w publicznych pismach tuteyszych, iż wynalazł okręt, który nie może tonąć, i ani masztów, ani lin, ani żagli, ani wioseł nie potrzebuie. Chce zbierać akcyie; $\frac{9}{10}$ części dochodu ma należeć do akcyionistów.

Dziennik pod napisem: Żółty Karzeł umieścił anekdotę o uwięzieniu człowieka, który nieszczęściem miał białe pończochy i czerwoną kamizelkę, a nos zsiniały od zimna w miesiącu Styczniu, tak, iż zdawało się, że nosi trzy zakazane kolory.

W nocy z niedzieli na poniedziałek pchnięto nożem Komissarza Policyi Roussel, gdzie chciał schwytać pewną osobę.

Xiądz Pradt pisze teraz piąte dzieło, które się tycze teraźnieyszych czasów, i w którem wystawia różnicę między dzisieyszemi wygnańcami z Francyi, a dawnieyszemi Emigrantami.

Izba Deputowanych spaliła na dziedzińcu pałacu swoiego wizerunek Bonapartego wielkości przyrodzonéy, i popsuła wszystkie znaki rządu iego. Popiersie Króla będzie wkrótce postawionêm w wielkiéy sali téy Izby.

Wyszło w Lugdunie pisemko: Kalendarz Federalistów. Zwierzchność śledzi wydawcę tego paszkwilu, który, iak się okazuie, iest napełniony wielkiemi fałszami.

Listy z Sedan donoszą, iż pomimo kilkokrotnych rozkazów Jenerała Ziethen do dowódców mieyscowych, zaszły znowu krwawe kłótnie między żołnierzami Pruskiemi i mieszkańcami. Słychać, iż Jenerał Gneisenau ma obeyrzéć całe woysko Pruskie, i widzieć się w Cambrai z Xiążęciem Wellingtonem.

Z dnia 16 Kwietnia.

Dnia 12. Officerowie gwardyi Paryzkiéy byli u Monsieur z wynurzeniem mu radości, do któréy dał im powód dzień ten, iako rocznica wiązdu iego do Paryża. Tłumaczem uczuć ich był Marszałek Oudinot, który gdy przestał mówić, posunął się dla pocałowania ręki Monsieur; ale ten Xiąże uściskał go czule.

Słychać, iż uwięziono kilku z 13stu Adwokatów, którzy w Rennes dali publiczne zdanie na stronę Jenerała Travot.

Niedawno poymano tu kilkunastu rozbóyników. U 12stu znaleziono plany ich urządzenia. Herszt owie wydawali patenta, i polecali na piśmie rozmaite działania.

Chro-

Z Berlina dnia 23. Kwietnia.

N. Król raczył zaszczycić Prefekta w Paryżu Hrabiego Chabrol, orderem czerwonego orła 2go rzędu a Adiutanta Kommendanta Paryzkiey gwardyi narodowey, Chavanat tymże orderem 3go rzędu.

Z Wrocławia 16 Kwietnia.

W drugi dzień świąt wielkanocnych, podczas wielkiey parady woyska, pokazał się niespodzianie Marszałek polny Xiąże Blücher pośród woiowników, którzy tylokrotnie okryli się sławą pod iego hetmaństwem i przezto dał tak dowodzącemu Generałowi Hünerbein, iako też woysku osady iawny dowód swey łaskawości i przywiązania. Z pełnym radości okrzykiem Ura! powitali woiownicy swego sędziwego wodza, który nadewszystko dobrze i czerstwo wyglądał; tysiące przytomnych obywateli połączyli swe głosy z okrzykami żołnierzy. Potém Generał Hünerbein przeprowadził w paradzie brygadę przed JO. Xięciem.

Z Neapolu 3. Kwietnia.

Xiąże Następca tronu iest filarem Państwa naszego: Król Jegomość wiele pracuie: religia tylko może nagrodzić liczne ofiary, nieodłączne od posiadania korony.

Pogłoska że Anglicy miasta i twierdze w obudwoch Abruzzo zaiąć maią, zatrwożyła niezmiernie nasz handel. Żaden krok nie zaszedł w téy mierze ze strony Rządu, lecz dostrzeżono iż się odbywaią częste narady między Posłem Austryackim i Angielskim.

Uwięziono tu wielu bardzo rozbóyników, ktorych z Sycylii więcey niż 400 do miasta naszego przybyło.

Z Londynu 15. Kwietnia.

Zaślubienie Xiężniczki Karoliny odłożone zostało aż do Maia, gdyż iak schłychać przyszłe iey pomieszkanie w Camelford House wcześniey wyporządzone bydź niemoże.

Z téy przypadkowey zwłoki (pisze gazeta Courier) będą głosić różne smutne przepowiednie. Zawsze było polityką strony opozycyyney, nie tylko pod teraźnieyszym, ale i pod wszystkiemi poprzedzaiącemi Rządami, wdawać się w sprawy rodziny Królewskiey.

Od brzegów Menu 20. Kwietnia.

Donoszą z Nancy, iż od dnia 1 Kwietnia każdy mieszkaniec powinien bydź w domu o godzinie 10 wieczorem; przez całą noc aż do świtu liczne patrole chodzą po wszystkich ulicach.

Jedno z publicznych pism nazywa Talleyranda tróykolorowym politykiem.

Z Düsseldorfu 15. Kwietnia.

Marszałek Soult bawi blisko od dwóch tygodni w tuteyszém mieście Ma paszport Ministra Francuzkiego w którym go nazwano Xiążęciem Dalmacyi i Marszałkiem Francuzkim; otrzymał od Króla (Pruskiego) dozwolenie mieszkania w kraiu tam gdzie zechce, i dopóki mu się podoba. Zyie prywatnie, nie utrzymuie poiazdu, i Syna swoiego oddał na nauki do tuteyszego gimnazyium.